

nowiada aż po 10 zł. za pokój! Febra złota po-
ściągająca kmiotków zdaje się wysilać się tu prze-
ciwko chciwości żydowskiej.

Drugą plagą episkopu, mogącą głównie przy-
czynić się do wywędrowania napływowej młodzieży
z są kordonu, a jest jej obecnie cztery piąte ogól-
nej liczby, za Czerwone morze do ziemi obiecanej
tj. Europy, jest to topiel błotna, ale to w dosło-
wnym znaczeniu, jaką musi przebywać w ulicach
wsi, jak również na drodze do zakładu. Były wy-
padki n. p. że długie buty zostawały w błocie.
Czyż mówić o okropnych skutkach na zdrowie, gdy
się zwąży, że nikt nie ożydzi ludzi siedzieć w
mokrom obuwu, lecz i nazajutrz w podobnym
stanie trzeba obudzić, zważywszy potrzebę przesi-
adywania do późna w zakładzie? Choroby w skutek
tej daremnej tresury bekasiej nie opuszczają też
te przysięgi filary gospodarstwa rolnego, jak wiado-
mo potrzebującego sporego zapasu zdrowia. Pocciwi
kmiotkowie i tu okazują wrodzony pociąg do prak-
tykowania gościnności szczerą słowiańską, lępa
za swe faetony od gnoj aż 3 zł. za przejazd np.
do Lwowa, i to jeszcze niezawiesz można takiego
dobrodziejstwa aprokować. Kawał drogi, z Dublan
do Malechowa, jest przez całą jesień i wiosnę nie
do przebycia. We wsi zaś obecnie do zwykłej to-
pieli błotnej przybyły przerwy tęgocenne, wytrza-
dzone przez deszcze nawalne, których szanowna
zwierzchność gmina ani myśli naprawiać.

W imię więc pokrzywdzonej ludzkości i naj-
żywnotliwszych interesów tak narodowych jak i spe-
cjalnie galicyjskich, polegających na ściąganiu do
siebie zamożniejszej braci do swych zakładów nau-
kowych, by zapewnić im prawo do bytu i rozwoju
na przyszłość, wzywamy w pierwszym rzędzie Wy-
dział krajowy a następnie zwierzchność zakładu, by
się postarała, o ile się to da, usunąć te opłakane
stosunki. Bardzo niewiele kosztowałoby np. gdyby
z cegielni miejscowej z gruntu został choćby jaki
półkolejowy chodnik w ulicy we wsi i do zakładu
usypany. Kawałek zaś drogi do Malechowa może
Wydział krajowy kaszą wysyntować. Jeżeli dla
warjałów i kilku urzędników na Kłparkowie spo-
rządzone wspaniałe zasoby kosztom kraju, to nieza-
przebieżenie więcej zasługującemu rozumny, przytomny
pożytek a nie ciężar przynoszący społeczeństwu per-
sonal wyższego zakładu wychowawczego. Zwier-
chność zakładowa dawno by tu powinna sama roz-
począć kołatanie u Wydziału krajowego, i następ-
nie wglądając w bajeczną również jak za mieszka-
nia ceny na wikt w restauracji, akuratnie tesame,
co we Lwowie pod Trzema koronami lub w Żorach.
Co do mieszań, to nie ma innej rady jak wozwać
kogo z publiczności lub amatorów stawiania kamie-
nie, żeby się zabrał w do Dublanach, a taki do-
m w pewności przyniesie na trzy razy tyle co w
miejscu. Mamy niepołączną nadzieję, że uwagi te na-
sze wezmą do serca ci, od kogo należy poprawie-
nie warunków bytu dzielnej młodzieży dublańskiej.

Przemyśł d. 25. listopada. Wczoraj odbyło
się ogólne zgromadzenie „Kółka nauczycielskiego”
w których licznie uczestniczyli wszyscy nauczyciele
profesorów w tutejszych wyższych zakładach nau-
kowych, także duchownych i lekarzy miejscowych,
świadomy najwyraźniej, jak wielką jest potrzeba
podobnych kółek, jak wielkie z nimi łączy światła
część publiczności nadzieje.

Po załatwieniu niektórych kwestyj, odnoszą-
cych się do regulaminu kółka i jego wydziału, na-
stąpił wykład profesora Harwoły, w którym prele-
gent cztery główne poruszył myśli: 1) czy nie na-
leżałoby zaprowadzić obowiązkowej nauki gimna-
styki w szkołach średnich? 2) czy nie byłoby do-
brze zaprowadzić obowiązkowej wycieczki uczniów
i urzędników gimnazjum? 3) czy nie istnieje
potrzeba lekarzy przy szkołach średnich? 4) czy
istnieje potrzeba zaprowadzenia wykładowych higieny
we wszystkich zakładach naukowych?

Wykazałszy zły stan zdrowotny naszej lu-
dności w ogóle, a młodzieży szkolnej w szczegól-
ności, a uwzględniając zbawienie pod każdym wzglę-
dem skutki gimnastyki i opierając się zresztą na
praktykę w tym kierunku szkół we Węgrzech,
Niemczech, Szwajcarii i innych, oświadcza się p.
H. za zaprowadzeniem gimnastyki jako nauki ob-
owiązkowej w naszych szkołach średnich, od której
by uczeń tylko za świadectwem lekarzem mógł
być uwolniony. We wspólnych wycieczkach uczniów
i grach gimnastycznych widać p. Harwoł intensy-
wną dźwignię i ważny środek pomocniczy gimna-
styki.

Dalsze rozprawianie w wykładzie zmierzają-
do tego, aby przekonać, jak pożądaną nie tylko ze
względów zdrowotnych, ale i pedagogicznych było-
by ustanowienie lekarza w każdej szkole średniej,
a jak zbawienny wpływ wywarłaby nauka higieny
na uczniów w życiu obecnie i przyszłym jako oby-
wateli kraju.

Trzeciemu a gruntownemu wykładu wyłu-
chali zgromadzeni z wielkim zajęciem, zaś dysku-
sja, która się wyłoniła na jego podstawie, nastro-
czyła wiele poczynających uwag.
Na wniosek p. Zycha uchwalono, prosić na-
uczycieli gimnazjalnych, przedewszystkiem gospodar-
zy klas, aby z wolności uczniami odbywali w sto-
sownej porze przynajmniej cztery razy w kursie
wspólne wycieczki.

Zaś co do ustanowienia lekarza w gimnazjach

i co do gimnastyki uchwalono również na wniosek
p. Zycha: znieść się z lwowskim kółkiem szkół
wyższych w tej sprawie i prosić, aby wstawiło ta-
kową na porządek dzienny mającej się zebrać sek-
cji krajowej naukowych szkół wyższych.

Ważna dla szkół. Wiadomem jest, że uży-
wane dotychczas drewniane tablice w szkołach, nie
odpowiadają w zupełności swemu przeznaczeniu po-
nieważ wskutek polyskającego się lakieru na tak-
owych oko cierpi, a środkami zaradczymi, przezi-
tem jest nowo wynaleziony lakier matowy Krem-
licka i Petrasz w Karolinenthal.

Lakier ten uznany przez wielu znawców i po-
lęcany przez wiele czasopism, okazał się nader prak-
tyczny, nadaje tablicom oprócz gładkiej, matowej
powierzchni piękny czarny kolor, przyjmuje lwa-
to kied, i każdy rys da się z łatwością zmyć,
niepozostawiając za sobą żadnego śladu.

Świadectwa zaśluga i skład wyż wspomnianego
lakieru u Hübnera i Hankiego we Lwowie.

W Petersburgu przedstawionym będzie dra-
mat Göthe „Egmont” w tych dniach po raz...

Mąż i żona. W mieście Green-Count w Stan-
ach Zjednoczonych żyje małżeństwo Turelle, któ-
re równocześnie kandyduje o posadę inspektora
szkolnego. Pana Turelle wybrało stronnictwo republi-
kańskie a panią wybrał demokrat. Ponieważ
przy głosowaniu okazała się równość głosów, więc
kandydat jeszcze stożąc walkę na forum. Od czego
teraz ich szczęście małżeńskie zawisło!

Straszne rzeczy. P. Znamieński, uczeń
moskiewskiego konserwatorium, zamierzający dać
koncert w mieście Bogorodsk, w środkowej Mo-
skwie, między innymi punktami programu wypisał:
Fantazja z Fausta Gounoda, i Demon — podobnie
czyli fantazja. Miejscowy sprawnik, mający po-
wne pojęcie o „Faustie” i Demonie, w bujnej swej
wyobraźni przeraził się takich rzeczy jak Meisto i
Demon — i wykreślił te punkty z programu, albo-
wem mogłoby to zaburzyć porządek publiczny! —
Jak trudno tych panów cywilizować!

Kto jest Mahdi. Fałszywy prorok w Su-
danie, fanatyk, który zniszczył całą armię egipską,
nazywa się właściwie Mohamed Achmet. Urodził
się w prowincji Dongola, i był synem cieśli. Odda-
ny do nauki rybakowi, uciekł wnet z rąk tamtąd do
Heghali, wai pod Chartum, gdzie wstąpił do szko-
ły derwiszów. W roku 1870 Fakir Nur-el-Daim wy-
święcił go na szekia. Potem ujął się Mahdi na
wypę Alba na białym Nilu. Wykopał sam sobie
tam grotę, w której odbywał religijne praktyki der-
wiszów. Dokoła niego wkrótce utworzyła się cała
gmina — majątek i haremy jego wzrastały. Do
haremu swego przesyłał córki najbogatszych
z okolicy. Przed dwoma laty ogłosił się nowym
prorokiem, Koran podobno zapowiada przyjsie no-
wego proroka a tak to, jak i jego zwycięstwa zje-
dnali nowymi prorokami nieślachany mir u ludno-
ści mahometanów.

Próby miłości. Opowiadano nam o pewnej
ekscytrycznej osobie, która postanowiła nieprzej-
dąc swą rękę kochającemu i kochanemu młodzień-
cowi, dopóki ten nie da jej wyraźnych dowodów
miłości. Niech nikt nie sądzi, aby te dowody zasa-
dzały się na jakichś ryterskich, bohaterskich czy-
nach, nie, prostopo narzeczona chciała widzieć
swojego przyszłego męża uległym dla wszelkich jej
kaprysów, ehościąby najszaleńszych. Próby te trwa-
ły przez dwa lata i jedna od drugiej była dziwa-
niejsza. Oto n. p. narzeczona zachciała się po-
siadać najmłodszego okrycie od Whorta z Paryża,
lecz okrycie to winien oświadczyć i przywieźć
narzeczony. Na dowód bytności w Paryżu musi po-
siadać na pasporcie wizę ambasady moskiewskiej.
W niepełna tydzień okrycie było już na ramionach
pięknej kapryśnicy. Później znów panna X. poleca
narzeczonemu napisać powieść o najmniej w 30.
arkuszach pisanych złożoną i to w ciągu trzech dni.
Posłuszny niewolnik zamyka się w swoim mie-
szkanie, i nieposiadając najmniejszego zgola talen-
tu powieściopisarskiego, pali jakiś okropny roman, a
kiedy po trzech dniach i nocach bezsennych skła-
da rękopis paunie, ta wyprawia go na wieś z o-
znajmieniem, iż będzie zawiezany po przezytaniu
powieści. W tydzień dopiero otrzymuje list z temi
słowami: „Powieść do niego! Za karę musisz się
pan nauczyc języka włoskiego tak, abyś mógł pierw-
szy lepszy ustęp „Boskiej komedji” przetłumaczyć i
dopóty ani się waż przedemną pokazywać.” Biedny
terroryzowany człowiek na gwałt sprowadza sobie
jakiegoś Włocha i po czterech miesiącach morder-
czej nauki przybywa do narzeczony, aby jej pre-
zentować dość niedużo wskazane na wyrytki nastę-
py z poematu nieśmiertelnego wieszcza. Lecz nie
koniec na tem. Narzeczony dla spełnienia woli swej
przysięgi zmuszony był zmienić zupełnie tryb ży-
cia, sprzedać majątek ziemski, naturalnie ze stratą,
w jednej stronie kraju, aby kupić drugi w przeci-
wną. Będąc namiętnym palaczem, musiał złożyć na
pismo honorową deklarację, iż nigdy nie będzie
palił cygar, fajki i papierosów. Po tych i wielu
jeszcze innych próbach, związek małżeński został
nareście zawarty. Kompetentni utrzymują, że pan
młody będzie narzeczony, dał dowody niesłychanej
cierpliwości, lecz zato jako mąż powetuje sobie za
przeszłość. Może się i nie myli.

Zaś co do ustanowienia lekarza w gimnazjach

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Brockhaus „Conversations-Lexikon” w
swojem nowym 13-tom wydaniu, wzbogacenie
mnożstwem rytm, map i innych ilustracji, dopro-
wadziło obecnie do 90 zeszytu, na którym się VI.
tom kończy i obejmuje artykuły od „Elektricität
do Forckenbeck”. W poprzednim wydaniu obejmo-
wał VI. tom tylko 2022 artykułów, w teraźniej-
szym zaś wydaniu wynosi ich liczba 5212. To tak
znaczne pomnożenie artykułów zaleca się w dwó-
nastu, a to najprzód świadczy, jak znaczną ilość
przedmiotów obrobiono, a powtóre, daje dowód, jak
wiele redakcji zależało urządzić to dzieło ku naj-
większej wygodzie publiczności. I tak o samej elek-
tryczności i jej powinowatych zjawiskach, zawiera
VI. tom nie mniej jak 50 artykułów licznymi ry-
cynami i ilustracjami objaśnionych. Wielką też za-
letą artykułów jest jasne i wyczerpujące przedsta-
wienie najważniejszych materii, piera znakomitych
pisarzy, że tylko na tem miejscu wspomniemy jak:
Konstytucja angielska przez prof. Gneista; budo-
wnictwo warowu, p. majora Schotta; asekuracja,
p. Lemkego; febra, p. dr. Max Zimmermanna. —
Co do obfitości ilustracji, to obejmuje takowa 23
tablice, po największej części z dziesiątymi techniki
nauk przyrodniczych, dalej 8 map kolorowanych i
165 między tekst wdrukowanych drzeworytów.

Firma warszawska Ferd. Hoessika reze-
siała już swoje nakłady dzieł Ilustrowanych dla
dzieci i dla młodzieży na G w i a z d k e, które są
u nas do nabycia we wszystkich księgarniach; są
to nader mile widziane okazy, którym nas corocz-
nie na święta obdarza ta czynna firma. Niewy-
liczamy wszystkich dzieł, lecz wszystkie są po-
żądane na podarunki dla naszych dzieci. Polecamy
szczególnie książeczki z rycinami dla małych dzie-
ci, dalej dla młodzieży: Marię Malczewską (Ilus-
trowaną) historję starożytną, historję średnich wie-
ków w obrazach, Litnika polskiego, Dziewczęce
losy. Również przygotował p. Hoessik i nuty w
zdobnym wydaniu na podarunki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Polska pszenica. *Saturday Review* w osta-
tnim numerze rozlicza skutki współzawodnictwa zbo-
ża amerykańskiego na targach europejskich, które-
go rezultatem powinno być obniżenie wartości zio-
ni. Ziaro polskie, spotkawszy się z produką nad-
zwyczaj obfitą, której dostawa mały koszt za sobą
pociąga, musi powoli schodzić na plan drugi. Od
dwóch lat już kupy, ze względu na ten stan rze-
czy, wycofywały się ze stosunków na morzu Czarnem
i Bałtyckim, gdzie handel rolny polski miał gło-
wne składy. Zdalej się, iż w tych warunkach zio-
ni w Królestwie wciąż w górę idą, będzie mu-
siała w końcu ulec obniżeniu. Tak sądzi dziennik
angielski. Są to uwagi zaleca na stosunki tutejsze
rzeczne, z którymi wszelako nie można się nie li-
czyć. Obniżka ceny ziemi musiałaby być w końcu
bardzo nieznaczna, ze względu, iż po zaspokojeniu
miejscowych potrzeb małą część tylko miejscowej
produkcji na targi europejskie wywozimy.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Od 19. b. m. w pruskim pułku kolejowym
wykładają kurs języka moskiewskiego. Wszy-
scy żołnierze muszą uczęszczać na wykłady pod
dozorem oficerów. Nauczyciele są cywili.

Wiedeń d. 27. listopada. (Pryw.) Rektor
tutejszej wszechnicy dr. Wedl zamysla szre-
guować, wszakże dotychczas zamiar swego nie
przedstawił władzy przełożonej.

Budapeszt d. 27. listopada. (Pryw.) Na
wczorajszym posiedzeniu gabinetu uchwalono
zwinienie królewskiego komisariatu w Kroczi.
Rostow nad Donem d. 26. listopada. Trzy-
dzieści pięć zbożem nadawanych, a dla za-
granicznych przeznaczonych okrętów, z powodu ni-
skiego stanu wody na Donie ugrzęzło w piasku.
Mroz chwycił i okręty będą musiały tu prze-
ziwować.

Budapeszt d. 26. listopada. *Pesti Naplo* pi-
sze, że nominacja generała zbrojnostwa Filip-
powa banem Kroczi zostanie do czterech dni
ogłoszona, a równocześnie zostanie zniesiony
stan wyjątkowy w Kroczi.

London d. 26. listopada. Do *Timesa* dono-
szą telegraficznie z Chartum 25. bm., że po-
wstałszy są w pobliżu miasta, które jest na je-
den miesiąc zapowietowane. Garnizon liczy
tylko 3000 ludzi, niemożliwym jest więc miasto
utrzymać, a to tem bardziej, że ludność także
zamierza powstać. Odwrót ładem jest odcieczą, a
Nilem może być każdej chwili odcieczą, skały
bowiem panujące pod Sabalake nad Nilem, obsa-
dzone są przez powstańców.

Paryż d. 26. listopada. *Temps* wobec przy-
gotowań Chin do wojny, pisze, że nadszedł
czas, żeby posłać dostateczną siłę do Tonkinu

i dokonać rozpoczętego dzieła. Wojsko jest w
pogotowiu. Według londyńskiego telegramu *Li-
berté*, Francja przystaje na pośrednictwo Anglii,
która usprawiedliwia zajęcie Sontay i Bac-Ninh
i stara się o pojednanie Francji co do innych
punktów. — Granville jutro jest oczekiwany
w Paryżu.

Rzym d. 26. listopada. W Izbie posłów
przedłożył minister finansów budżet i oświad-
czył, że bilans z r. 1883 wykazał znaczną nad-
wyżkę. Preliminarz na rok 1884/85 wykazuje
6,974,980 nadwyżki, co stawia rząd w poło-
żeniu podwyższenia budżetu ministerstwa wojny
i marynarki. Minister przedłożył projekt ustawy
na korzyść marynarki handlowej, dalej przedło-
żenie o reformie bankowej i projekt nowej
ustawy karnej, w której jeden punkt tworzy
zniesienie kary śmierci.

Ateny d. 26. listopada. Prezydent ministrów
przedłożył budżet i zapowiedział projekt kon-
wencji co do pożyczki w celu zniesienia kursu
przemusowego, jakoteż zaprowadzenie monopolu
co do nafty, zapalek i kart do gry.

Paryż d. 27. listopada. Dziennik *Voltaire* za-
przecza, jakoby Anglia ofiarowała Francji swoje
pośrednictwo w jej sprawie z Chinami, też samo
jakoby w Paryżu oczekiwano przybycia lorda Gran-
ville.

London d. 27. listop. Daily News donosi z
Naagasaki, że odeszły stamtąd dwa angielskie
statki wojenne, i że okręt admirałski w pogoto-
wie z nimi się udać.

Kair d. 27. listop. Z Algieru i Trypolidy do-
noszą o przybyciu tam wysłanników proroka Mah-
d'iego.

TEATR H. R. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego
We wtorek dnia 27. listopada 1883:
Lucja z Lammermoor
opera w 4 aktach, muzyka Donizetiego.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali d. 27. listopada 1883.

Hot. ORZA: E. hr. Dzieduszycki z Łydo-
rówki, T. hr. Dzieduszycki z Niestuchowa, A. Jordan
Stojowski z Warszawy, K. Zwoleki z Koń-
czak, E. Ebel z Hamburga, J. Pawlata z Wle-
dnia.

Hotel WARSZAWSKI: S. Pięglowski z Wle-
dnia, J. Nowak z Radomyśla, J. Bilziński z Nago-
rzan, R. Kalita z Knsowic, Gebauer z Ramanowa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg po-
spieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o
godz. 11 min. 40 przed południem mijający, o godz. 7
min. 56 wieczór pociąg lokalny mijający.

Z CZERNIOWIC: o godz. 10 min. — wiec 6r po-
ciąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52
po poł. dnia pociąg mijający.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski
o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8
min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg
mijający.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podsamorze
o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m.
31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mijający.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 27. listopada, 1883.

godzina 1 min. 40 po południa:

Alpiny. 62.25 Weg. akcje kr. 274.—
Anglo-aust. 106.25 Unionsbank 107.—
Kolej Kar. Lnd. 281.50 Nordbahn 249.—
Kolej Polud. 138.25 Kolej Alfid. 167.—
Kolej państw. 308.25 Kolej lw.-czern. 167.50
Weg. Nordst. 144.50 Wied. Komun. 124.50
Weg. obl. p. zł 97.— Elbetal 195.—
Kolej sielodogr. 110.20 Losy tureckie 20.75
Benta, weg. 4%. 86.77 Bankverein 102.75
Rao rubel. pap. 1.17-1/2 Losy węgier. 114.—
Galic. fadema. 97.25 Marki niemiec. —.

Uposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 27. listopada

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt. 276.90 Anglo-aust. 106.75
Kolej Kar. Lnd. — Kolej poludn. 136.50
Unionsbank 107.— Napoleonod 9.59-1/2
Rosyjsk. banku. 1.17 Uposobienie: ciche

Berlin, dnia 26. listopada

godzina 5 min. 40 po południu.

Rosyjsk. banku. 197.60 Akcje kredyt. 469.—
Lombardy 233.50 Galicyjskie 119.75
Kolej rumuń. 197.25 Austr. bank. 168.90

Lwów. Z Izby handlowej, 27. listopada 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego placą żądają

Kolej galic. Kar. Lnd. 200 zł. m. k. 280 75 284 —

lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. 166 25 169 25

Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 237 50 292 —

kred. galic. 200 zł. w. a. 250 — 255 —

2. Listy zastawne za 100 zł.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 98 30 99 30

„ „ „ 4 „ „ 89 50 90 50

„ „ „ 5 „ okres 98 30 99 30

„ „ „ 4 „ „ 86 50 87 50

Banku hyp. galic. 6 „ „ 101 45 102 45

„ „ „ 5 „ „ 97 45 98 45

„ „ „ 5 „ „ 100 40 101 40

Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr. 100 — 101 50

„ „ „ 5 „ „ 90 — 93 —

3. Listy dłużne za 100 zł.

Ogól. rol. kred. zakład dla Galicji

i Bukowiny 6 pr. los. w 15 lat — — —

4. Oblig. za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 98 75 99 75

Kom. zakł. kred. wiośc. 6 pr. w. a. 95 — 98 —

Polyska kraj. z. r. 1873 6 pr. w. a. 101 50 102 50

5. Losy.

Miasta Krakowa „ 18 50 20 50

„ Stanisławowa „ 22 50 24 50

6. Monety.

Dukat holenderski „ 5 63 5 73

Dukat cesarski „ 5 65 5 75

Napoleonod „ 9 54 9 64

Półimperjal rosyjski „ 9 85 9 95

Rubel rosyjski srebrny „ 1 54 1 64

„ papierowy „ 1 16 1 28

100 marek niemieckich „ 58 95 59 65

Srebro „ — — —

Kupony w srebrze „ — — —

RUCKERA apteka we Lwowie

Boże piśmko i wszelkie kosmetyki i pachnidła tak prze-
sennie, jakoteż i przez inne firmy ogłaszane.

Podziękowanie.

Wielmożny panie!

Czuje się być w obo-

wiązku złożyć panu podziękowanie w mojem i mo-
ich znajomych imieniu, którym poradziliem zażywa-
nie szwajcarskich pigulek. Skutkną na hemoroidy,
zatwardzenie itd. i są w tych przypadłościach nad-
zwyczajnej skuteczności, gdyż nie sprawiają ani bolu
ani nudności. Z poważaniem J. Geissner w Bettel-
grin pod Oberaltendorf w Czechach.

Do pana aptekarza Rysz. Brandta w Zurichu
(Szwajcaria). Do nabycia pudełko po 70. ct. w
aptekach.

Celina Majnardi uczennica Lampertiego,

udziela lekcje

śpiewu solowego.

Równocześnie udziela jako uczennica sławnego

profesora Efezio Omtle lekcje mimiki dramatycznej i

lirycznej,

ulica Czarnieckiego, Heszba 6.

Mehle

eleganckie, trwałe i tanie, w największym

wyborze u stolarzów J. G. & L. Friskl,

tapicerów we WIEDNIU, II. Bezirk, Obere Donau-
strasse, nr. 103 obok Schillerhof. Ilustrowane album

mebli wraz z cennikiem gratis.

Na wiedeńskiej giełdzie istnieje tylko

jeden efekt, na którym 30 do 40 zł.

od sztuki zarobić można.

Objaśnienie za zapewnieniem 10 procent udziału

z tytułu, udziela na podstawie listy dysponent jednego z

banków pod cyfrą: W. B. 333 do ekspedycji anonów,

MORITZ STERN,

we Wiedniu, Wollzeile, nr. 22.

